

Pamięci Mieczysława Dordzika.

Są uroczystości, które przez swą powtarzalność, odległość od zdarzenia, które je wywołało, stają się pamiątką martwą i oficjalną, inne zaś tętnią żywym odczuciem tłumów. Do takich należy zaliczyć piękną uroczystość uczczenia pamięci bohaterstwa chłopca wileńskiego, Dordzika, który rzucił się trzy lata temu, w czasie pamiętnej powodzi do Wilki by ratować małego żyda Chama. Nikt z licznie stojących na brzegu nie przy szedł dzieciom z pomocą, utonęli obaj, ratownicy i ratujący, i dwie matki, Polka i Żydówka, oplakiwały synów.

Ale i jedna, i druga, miały pociechę: jedna, że znalazł się wśród obecnych choć jeden Człowiek co drugiemu człowiekowi niósł pomoc, a druga, że tym, nie wahającym się nieść pomoc bliźniemu młodzieńcu, był jej syn: Mieczysław.

Z inicjatywy grona ludzi powstał projekt pomnika, utworzył się komitet, zebrano rychło składki, za 2 tys. złotych na małym placu koło brzo gu Wileńki, stanął śliczny w swej prostocie pomnik, dłuta prof. Bałuckiewicza, przedstawiający u góry głowę Matki, wzorowaną na Ostrobramskiej Madonnie, jeno starszą i boleśnią, a poniżej, na czarnej tablicy napis:

„Tu obok w Wilence zginął bohaterko dn. 23 kwietnia 1931 roku Mieczysław Dordzik uczeń Szkoły Rzemieślniczej ratując z fal pamiętnie powodzi małego Chackielę Chama. Czyn ten z chrześcijańskiej miłości bliźniego zrodzony, tym pomnikiem uczciła ludność wileńska.”

„Nie czynię tego co ma być pożyteczne, ale wielom.” Do Kur. III. 1. 31

Na nabożeństwo w kościele odprawione przez ks. Zawadzkiego z Antokola, przy towarzyszeniu pięknych chórów Bernardynów, zebrali się całe stare i młode Wilno. Przedstawiciele władz i instytucji, J. M. Rektor Staniewicz, kurator Szkołowski, starosta Kowalski, kom. Izidorczyk z żoną, Komitet, z p. M. Obiezierkima na czele, przedstawicielei Zw. Pracy Ob. Kobiet, Narodowej Organizacji Kobiet, Zw. Katolickiego Kobiet, Harcerstwa, poczyli sztanदारowie wszystkich szkół wileńskich, powszechnych i średnich, harcerstwo w komplecie. Cały porządek w kościele i na ulicy jemu był powierzony i wywiązał się z tego przykładnie. Nie zauważyliśmy przedstawicielstwa studentów USB, ani żydowskiego harcerstwa, natomiast żydowska Szkoła Pedagogów złożyła piękny wieniec z samorządnych składów, były też jedna szkoła powszechna i przedst. gimn. Epszteina, oraz gminy żydowskiej z p. sen. dr. Wygodzkiem na czele.

Prócz tych oficjalnych niejako osób i organizacji, wielki tłum ludności chrześcijańskiej i żydowskiej zebrał się koło pomnika. Licznie wpi sywano się do księgi pamiątkowej, oczekując na przybycie p. wojewody Jaszczolty i wychodzących z kościoła.

Okołniczościowe przemówienie podnoszące bohaterski czyn młodzieńca Dordzika wygłosił p. M. Obiezierki.

Przemówienie p. M. Obiezierkiego.
Mijają dziś trzy lata, gdy na tem samym miejscu, na którym stoimy, rozległ się krzyk śmiertelnej rozpacz, krzyk matki, której



Do nabycia w pierwszorzędnym magazynie galanteryjnym.

II Kongres Kultury Fizycznej Kobiet.

Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego komunikuje, że Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej Kobiet przy współudziale wszystkich kobiecych stowarzyszeń wychowania fizycznego organizuje w dniach 28 i 29 kwietnia b. r. w Warszawie II Kongres Kultury Fizycznej Kobiet. Wysocki Protektorat nad Kongresem objął łaskawie Pan Marszałek Józef Piłsudski.

Referaty na Kongres zgłosiło wiele osób z Rady Naukowej Wychowania Fizycznego z wiceprzewodniczącym Rady Gen. Dr. Rouppertem na czele. Nauczycielkom, udającym się na Kongres Kuratorium zezwoliło udzielać urlopów okolicznościowych.

Ciekawa anketa wśród młodzieży.

Polskie Towarzystwo Eugeniczne wspólnie z Polskim Związkiem Przeciwwiecznym organizuje pierwszą ankietę na temat życia seksualnego młodzieży.

Ankieta ta odbędzie się w czasie od 1 do 15 maja b. r. na terenie wszystkich wyższych uczelni w całej Polsce. Odpowiedzi na ankietę, udzielane na specjalnych kwestionarijzach, składane będą anonimowo. Wyniki ankiety opracowane zostaną zarówno pod kątem widzenia eugeniki jak i pedagogiki.

dziecko stoczyło się w groźne huczące, splecione wściekle fale Wileńki. Krzyk ten oddał się bez echa o stojące wokół tłumy ciekawych obserwatorów rozszalałego żywotu. Ale wśród tych ludzi znalazło się jedno serce, w którym nie mógł krzyknąć ten przebrzmienie bez echa, serce, dla którego Boska nauka o miłości bratniej nie była tylko czerem słowem, lecz nierozdzielnie zrazała się z czynem. Bez sekundy wahania Mieczysław Dordzik skoczył w splecione odmyły na ratunek małowemu Chackielowi Chama. W błyskawicznie złożył swe młode życie w ofierze najszlachetniejszej idei, która z wyzn. Krzyża zabłysła nad światem.

W dniu dzisiejszym zebraliśmy się tu, aby tym skromnym pomnikiem złożyć hołd temu wielkopomnemu Czynowi — aby światłą pamięć tego świętego dziecka Wileńskiego przekazać cześć i uwielbienie potomnym. Zaisie dumał być możemy, że Wilno go wydało, ale i tem większą nakłada to na nas obowiązek, aby jego bohaterska ofiara nie zginęła dla przyszłości, lecz aby przede wszystkim tu między nami wydała owe obfity.

Panie Prezydencie! Oddając ten pomnik pieczy miasta, promieniującego na całą Polskę, mocarstwową ideą konfraterni Jagiellońskich, w imieniu Komitetu życzę, aby wśród ogólnego rozpętania dzisiejszych nacjonalizmów i wszelkiego partyjniactwa, prowadzonego do nienawiści w stosunkach między ludźmi i narodami, czyn naszego młodszego bohatera był jasną pochodnią oświetlającą jedną prawdziwą drogę, aby również był symbolem tej Miłości, która jedyną czynem naszym nadaje Nieśmiertelności.

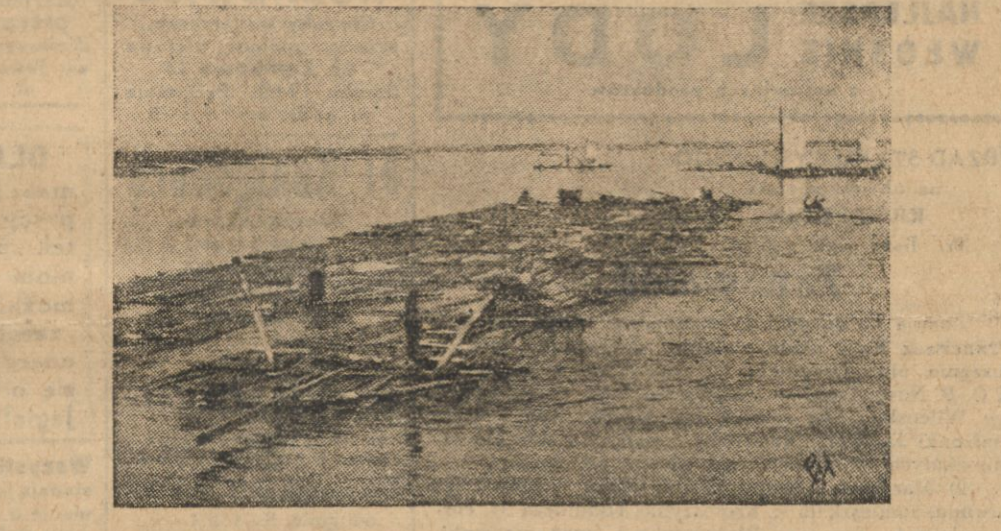
W-prz. miasta p. inż. Jęz. przyjął w imieniu Magistratu pomnik przy swojej opiece, następnie przemówił w im. kuratorium p. Narwoys.

Przemówienie prof. A. Narwoysa.

Przed kilku zaledwie dniami braliśmy udział w oddaniu hołdu naszym wielkim poległym, naszym bohaterom co w pamiętnych dniach kwietniowych Wilno dla Polski do było. — Dziś jesteśmy uczestnikami podobnej uroczystości żałobnej i radości zarazem, bo przecież „miejsce śmierci bohatera jest miejscem nie smutku i żałoby a radości i triumfu”. Miejsce to triumfu wielkiej idei bezinteresownej ofiary, posuniętej aż do oddania siebie całego jest ten tu oto brzo gu Wileńki, gdzie dzisiaj wznosi się ten skromny pomnik pod naszą harcerską i harcerską opieką oddaną.

Przyjmijcie go więc jako symbol tej idei, której zawsze wierni być macie, a która się

„Płyną tratwy po Wiśle”.



TAJEMNICZY STRZAŁ.

Zemsta przyjaciel z fatalnym epilogiem.

Robert Szablowski, właściciel jatkki przy ul. Trwałej 50 bezkarnie łaził, zasiadł wozu na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego oskarżony o usiłowanie zabójstwa.

Zajęcie to miało miejsce w końcu ub. roku. Wtedy trójka dobrać przyjaciół Jan Zienkiewicz, Julian Puchalski i Aleksander Bujwid zorganizowała spisek przeciwko Szablowskiemu, którego według nich należało się „nauczka” za to, że ten rzekomo przyczynił się do osadzenia w więzieniu kompana tej trójki. Grozili mu oddawna za Szablowskiego wiedząc, że jedną ręką trudno będzie się obronić próbował tłumaczyć się. Lecz nie uwierzone mu. A grzech wobec

spiskowców polegał na tem, że ich kolega, odbywający obecnie karę więzienia, dopuścił się gwałtu na służącą Szablowskiego. Szablowski nie omylił się o tem mel. dunku w policy i w rezultacie winowajcę osadzono w „ciupie”.

Otoż „majac na oskarżonego zab.”, pewnej soboty po południu, spiskowcy wypili dla odwagi kilka złytecznych kieliszczków i w drodze ruszyli na miejsce „egzekucji”, czyli do jatkki Szablowskiego.

Zastali go przed sklepem i z miejsca zaczęli „karać”. Szablowski ledwo wyrwał się, dobiegł do sklepu, złapał siekierę stojącą tuż koło drzwi i uderzył nią jednego z napast

ników, przecinając na szczęście tylko płaszcz. Następnie zamknął drzwi od jatkki i zbiegł przed napastnikami. Ci jednak zaczęli łamać ploty by przedostać się na podwórko Szablowskiego, który potrafił tak sprytnie im wymanewrować z rąk. Ale w tym momencie padł strzał trafiający jednego z napastników, Jana Zienkiewicza, w nogę.

Napastnicy zaniechali prześladowania Szablowskiego, zebrali się tłum, zjawił się posterunkowy, spisał protokół, zrewidował mieszkanie Szablowskiego w poszukiwaniu broni, lecz żadnej broni nie znaleziono.

W rezultacie zajęcia Szablowski, jako posadzonego o postrzelenie napastnika zasiadł na ławie oskarżonych.

W czasie przewodu prokurator zmienił kwalifikację przestępstwa na korzyść oskarżonego. Oskarżony twierdził, że nie miał re. wolteru i nie strzelał, obronca oskarżonego adw. L. Rodziewicz natomiast uważał, że strzał padł z ręki nieznanego i trzeciej osoby, która chciała wystrzelać na postrach zlikwidować bójkę, a że działło się w ośrodku zamieszkałym przez wojskowych o broń było niemożliwe.

Sąd Okręgowy skazał Szablowskiego na rok więzienia, zawieszając wykonanie kary na przeciąg lat 3.

(wz)

PIECI CERE OCZYSZCZA I ODMŁADZA TYLKO PRAWIDŁOWO DO STOKA BENIGNA.

Kapaty niema.

Ucieczka Kapaty, o której donosiliśmy już na łamach „Kurjera” nie budzi obecnie żadnych wątpliwości. Do dnia wczorajszego Kapala nie zgłosił się do władz sądowo śledczych. Przeprowadzone poszukiwania na terenie Wilna również nie dały pozytywnego wyniku.

(c)

PERŁA UZDROWISK ŚLĄSKICH JASTRZĘBIE-ZDRÓJ

Otwarcie sezonu 1-go maja.

Wszelkich informacji udziela Zakład Kąpielowy w Jastrzębku Zdroju.

Tani ryczałt kąpielowy.

Cóż to pani nie umarła?

Pomysłowy bezrobotny oszukał.

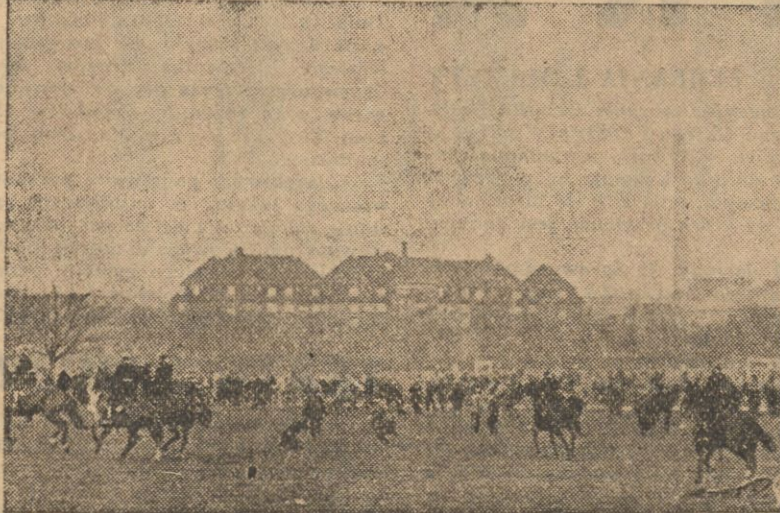
Korzystając z prawa ubogich, bezrobotny Abramowicz umieścił w szpitalu żydowskim swoją znajomą, melując ją jako swoją żonę. Jako dowód Abramowicz przedstawił książeczkę PUP-u.

Po dłuższym leczeniu rzekoma Abramowiczowa zmarła.

Przeszedł jakiś czas i do szpitala żydowskiego, a traf chciał, że i do tego samego lekarza, zgłosiła się prawdziwa żona Abra-

(c)

Pierwsze zdjęcia z rozruchów w Kopenhadze.



Przed paroma dniami wybuchł w Kopenhadze strajk marynarzy i robotników portowych. Z powodu agresywności strajkujących dochodziło kilka razy do zamieszek, w których musiała interwenjować policja, rozpraszając demonstrantów pałkami gumowymi. Na zdjęciu policja rozpraszająca demonstrantów w jednym z parków kopenhaskich.

(c)

Cmentarzysko z 1812 roku w Głębokiem.

Przy niwelacji placu 3-go Maja w Głębokiem, przeprowadzonej w związku ze „Świętem lasu”, w miejscu, gdzie ma być zasadzony skwer, natrafiono na szkielety ludzkie. Badania przedwstępne, dokonane przez le-

karza powiatowego, ustaliły, że są to szkielety osób, pogrzebanych conajmniej przed stu laty. Należy przypuszczać, że są to szczątki żołnierzy francuskich z r. 1812.

(c)

Trzeba zwrócić pomoc pracą.

Akcja pomocy ludności dotkniętej klęską nieurodzaju jest coraz bardziej wydajna i klęska głodu dzięki temu mniej groźna. Czynniki rządowe okazują ludności pomoc, wychodząc przytem ze słusznego stanowiska, że pomoc w naturze, okazująca ludności, musi też być w naturze zwrócona. Ci co korzystają z pomocy będą musieli ją odpracować.

Ludność chętnie przystaje na ten warunek i w związku z tem z dniem 1 maja r. b. na terenie powiatów dotkniętych klęską nieurodzaju rozpoc-

(c)

XII Doroczne Zgromadzenie Z.N.P.

XII Doroczne Zgromadzenie Związku Nauczycielstwa Polskiego Okręgu Wileńskiego odbędzie się w dn. 4 i 5 maja r. b. w sali Śniadeckich USB.

Porządek dzienny XII Zgromadzenia

I-szy DZIEŃ OBRAD — 4 MAJA 1934 R.

GODZ. 10.

1. Otwarcie Zgromadzenia: a) zagajenie, b) powitanie.

2. Sytuacja Związku Nauczycielstwa Polskiego w chwili obecnej — referat — wygłosi delegat Zarządu Głównego kol. Machowski St.

3. Dyskusja.

Teatr muzyczny „LUTNIA”

DZIS

Występ Olgi Szumskiej

„Manewry Jesienne”

Ceny niższe

(c)

4. Wybory Komisji: a) Matki, b) Wnioskowej, c) Weryfikacyjnej.

5. Sprawozdanie z działalności Okręgu za rok 1933.

6. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.

7. Dyskusja.

Od godz. 15.30 do 18 przerwa obiadowa.

Godzina 18-19 załobna Akademia ku czci s. p. kol. Juliana Śniadeckiego Wice-przesa Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Akademia załobna odbędzie się w Auli Kolumnowej USB.

Godzina 19.30 obrady Komisji.

II-gi DZIEŃ OBRAD — 5 MAJA 1934 R.

GODZ. 10.

1. Ustawa o ustroju szkolnictwa a doksz. talenie młodocianych — referat — wygłosi p. Stubied Edward — inspektor oświaty po zaszkoleniu przy Kur. Okr. Szkoln. w Wilnie.

2. Dyskusja.

3. Uchwalenie preliminarza budżetowego na rok 1934.

4. Sprawozdanie Komisji Matki i wybory. a) Zarządu Okręgu, b) Sądu Honorowego, c) Komisji Weryfikacyjnej.

5. Sprawozdanie Komisji Weryfikacyjnej i Wnioskowej.

6. Uchwalenie wniosków.

7. Zamknięcie Zgromadzenia.

Giełda zbożowo-towarowa i Inlarska w Wilnie

z dn. 23 bm. za 100 kg. — parytet Wilno.

Ceny tranżacyjne: Mąka pszenna 4-0000

A luks. 32.50. Mąka żytnia 55 proc. 23.75

24, żytnia 65 proc. 20, siatkowa 17, razowa — 17.50.

(c)

RADIO WILNO

WTOREK, dnia 24 kwietnia 1934 r.

7.00-8.00: Czas. Gimnastyka. Muzyka.

Chwilka gosp. dom. 11.40: Przelg. prasy.

11.50: Utwory Mozarta (płyty), 11.57: Czas.

12.05: Koncert. 14.55: Pogad. Legjona Młod.

15.05: Wiad. eksportowe i Giełda Roln.

15.20: Muzyka taneczna (płyty) 16.05: Skrz.

P. K. O. 16.20: Kąci językowy. 16.35: Re-

portaż muzyczny. 17.30: „Wartość teorii i

wymowa faktów” — odczyt. 18.10: Koncert

chór Dana. 18.50: Progr. na środę i rozp.

19.00: Odczyt literacki. 19.15: Codz. odc. pow.

19.25: Felieton aktualny. 19.40: Wiad. sport.

19.47: Dzien. wiecz. 20.00: Myśli wybrane.

20.02: Pogad. muzyczna 20.15: Koncert mu-

zyki polskiej. 21.15: Kwadr. liter. 21.30: Mu-

zyka lekka. 22.15-23.30: Muzyka taneczna.

(Od godz. 22.30 — przewidziana jest retransmisja muzyki z Buenos-Aires).

NOWINKI RADIOWE.

KONCERT WIECZORNY.

We wtorek o godz. 20.15 wszystkie rozgłośnie polskie transmitować będą za studja warszawskiego koncertu poświęconego twórczości zasłużonego kompozytora Piotra Mazurkiewicza. W programie poemat symfoniczny Elegja w wykonaniu orkiestry oraz pieśni, które wykona p. Downar-Zapolska.

CHÓR DANA.

Po sukcesach zagranicznych chór Dana powrócił do kraju i wystąpi przed mikrofonem we wtorek o godz. 18.10 z całkowicie nowym programem piosenek do słów Hemara, Wroza, Własta i Szeszenia. Miłośników muzyki lekkiej oczekuje więc nad wyraz miła i urozmaicona atrakcja.

(c)

